

U progu XXIV wieku żył sobie Tomasz Nowak. Jego egzystencja była dość monotonna. Czas płynął bardzo szybko. Zbliżały się święta Bożego Narodzenia.

W poniedziałek wstał o szóstej. Ubrał się, obudził dzieci, zjedli śniadanie i wyszli o 7:45. Po opuszczeniu biura udał się do sklepu. Dopiero po 17:00 udało mu się wrócić do mieszkania. Zjedli obiadokolację w rodzinnym kręgu, a następnie pomógł żonie w obowiązkach domowych. I znużony poszedł spać.

...

Zamiast obudzić się w swoim łóżku, znalazł się w jakimś starym drewnianym domu. Przywitał go mężczyzna, wyglądającym na rolnika Tomasz zapytał zdruzgotany:
-Gdzie ja jestem?

-W moim domu. Jestem Bogusław, gospodarz tego domu i okolicznych ziem – odpowiedział- znalazłem cię śpiącego w mojej stodole.

Bogusław wraz z Tomaszem rozmawiali przez cały ranek, zastanawiając się w jaki sposób bohater znalazł się w domu rolnika. Nie doszli do żadnych wniosków. Gdy zgłodnieli, gospodarz wyciągnął wielki bochen chleba i osełkę świeżutkiego masła. Rozmawiali, śmiali się, choć Nowak miał problem z rozumieniem niektórych słów. Czas im się nie dłużył. W połowie dnia poszli do stajni nakarmić zwierzęta. Później wrócili, aby zjeść obiad, przygotowany przez żonę Bogusława. Po południu poszli do stodoły mielić zboże na mąkę – była potrzebna na wigilijne pierogi i świąteczne wypieki. Wraz z zachodzącym słońcem mężczyźni udali się do domu. Żona Bogusława podała im kromki chleba z masłem i ogórkiem oraz dzban wody ze studni. Podczas kolacji Tomasz rozmawiał z gospodarzami. Dowiedział się, że jest rok 1500. Oszołomiony pożegnał gospodarzy i udał się na spoczynek. Nie mógł zasnąć, ale zmęczenie wzięło górę.

O poranku przywitali wigilię Bożego Narodzenia. Rodzina Bogusława zaczęła przygotowywać dania wigilijne . Powstały też kompoty i pierniczki. W domu panowała wesoła atmosfera, nikt się nie denerwował, każdy był radosny. Podczas gdy panie przygotowywały potrawy Bogusław z Tomaszem poszli po choinkę. Kazimiera poprosiła Tomka o przygotowanie miejsca dla nieznanego gościa, wędrowca. Cała rodzina przystąpiła do dekorowania drzewka. Była ono pięknie przyozdobiona, wisały na nim pierniczki, jabłka, orzechy i ciasteczka. Pomodlili się i podzielili się opłatkiem, zasiedli przy wielkim stole, by ratować się z narodzin Pana. Podano barszcz czerwony z uszkami, zupę grzybową , pierogi ruskie i inne potrawy. Według tradycji ukryto pieniążek w pierogu. Tomasz dostał „szczęśliwego” pieroga. Wszyscy mu pogratulowali i powiedzieli, że przydarzy mu się coś szczęśliwego w najbliższej przyszłości. Z kolędą na ustach udali się na pasterkę. Następnie zmęczeni zasnęli.

...

Tomasz obudził się we własnym łóżku. W tle spiker radiowy przypomniał o dzisiejszej wigilii. W kieszeni spodni znalazł szczęśliwy pieniążek... To był ten, którego znalazł w pierogu! Obiecał sobie, że w tym roku święta będą rodzinne i pełne radości.

Przy stole wigilijnym Nowakowie śmiali się, śpiewali kolędy. Wielbili ten dzień tak,jak chciał tego Jezus, czyli w rodzinnym gronie - wyrozumieli i przede wszystkim szczęśliwi. Tomek nauczył się, że nie ma co się spieszyć, że równie dobrze można spędzić ten czas rodzinie i bez stresu. A ty wiesz, jak świętować Boże Narodzenie?